

Włochaty, Alarm

I znów używam dwóch ruchomych blatów
jeden mikrofon i największy atut
inteligencja od pana światów
tu z warsztatu ogłaszam alarm
masz 5 minut bo na o pozwalam
potem konkurencje na kolana powalam
gdy moja płyta ujrzy światło dzienne
chwytą serce rytm a siła we mnie
mówie konkret ty cytujesz slogany
ręce w górę to temat oklepany
ja przytoczę fakty nie jak ty dissy
twoje przemija mnie proszą o bisy
mc dla mc wrogiem się staje
kobiety zwą suką
typ psa udaje
ludzie jak ścierwa traktują się nawzajem
rap gra wnerwia ale ja zostaje
trzeba uważać z kim się nagrywa
weźmie twój styl i przerobiona xywa
twój sukces obrażą nazywa
to sprawa obrzydliwa
to jest żalosne
jak niezdolne osoby są zazdrosne
o to czym im brak
o mój postęp
ja do studia niemal przyrosłem
rosnę niczym kosztem to takie proste
Miasto płacze wyje syrena
mówią o jedności a jej tu nie ma
wielka ściema jak wielka scena
szacunek do brata to trzeba mieć w genach
co do ulicy niejedni twierdzi
to dom dosłownie to mi coś śmierdzi
nie rozumiesz metafory to śmierć Ci
tępa przemoc która na początku kręci
alarm lokalny i dla świata
kupujesz u pirata nie myśl że masz farta
nie też że to moja mała strata
to moja krew na tych kasetach i kompaktach
szydzisz to se szydź i zgaśnij
jesteś pozerem zerem bez wyobraźni
ktoś jest lepszy i to cie drażni
sepuku zrób bo sam żeś się zbłąźnił
rap mój to uszanuj gospodarza
pokaż szacunek nie próbuj mnie obrażać
nawet by pokazać tymczasową wyższość
powiem pokój i zabiorę przyszłość